Przedmowa

Listy ludzi kultury (pisarzy, artystów) i polityków od dawna cieszą się zainteresowaniem, zarówno czytelników, jak i edytorów oraz badaczy. Były one wydawane już w XIX w., a w ostatnich latach ukazuje się ich coraz więcej[1]. O wiele mniejszą popularnością cieszą się listy pisane przez naukowców. Tego typu edycje są bardzo popularne w wielu krajach[2], w Polsce jednak opublikowano ich niewiele[3]. Wśród edycji spotykamy także listy historyków. Zwykle jednak są to edycje listów pisanych przed 1939 r.[4], o wiele rzadziej publikuje się listy powstałe po tej dacie. Zwykle są to po-

[1] Wykaz tych edycji byłby obszerny. Tutaj można wspomnieć, tytułem przykładu, korespondencję Jerzego Giedroycia z pisarzami i politykami. Wydawana jest ona głównie w serii „Archiwum Kultury", liczącej już 15 tomów, ostatnio: J. Giedroyć, J.J. Lipski, *Listy 1957–1991*, oprac. Ł. Garbal, Warszawa 2015. Poza tą serią ukazały się m.in.: J. Giedroyć, Z. Najder, *Listy 1957–1985*, oprac. R. Habielski, Warszawa 2014; J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyć, *Listy 1952–1998*, oprac. D. Platt, Wrocław 2002.

[2] Np. *M. Bloch, L. Febvre et les Annales d'Histoire économique et sociale, correspondance*, t. 1–2, Paris 1994; E. Panofsky, *Korrespondenz 1910 bis 1968*, red. D. Wuttke, t. 1–5, Wiesbaden 2001–2011.

[3] Pomijając edycje zawarte w artykułach, wspomnieć można tylko o edycjach książkowych, np.: S. Czarnowski, *Listy do Henri Huberta i Marcela Maussa (1905–1937)*, red. nauk., przypisy i posłowie K. Kończal, J. Wawrzyniak; przekł. z jęz. francuskiego F. Rogalski; przekład z jęz. polskiego D. Thiriet, Warszawa 2015; *Korespondencja Tadeusza Kowalskiego z Janem Rypką i Bedřichem Hroznym*, oprac. E. Dziurzyńska i in., Kraków 2007; *Intymny portret uczonych. Korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich*, wybór, oprac. i wprowadzenie E. Neyman, konsultacja M. Ofierska, Warszawa 2002.

[4] Np.: M. Hoszowska, *Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem*, Rzeszów 2013; *Korespondencja Karola Szajnochy*, oprac. H. Barycz, t. 1–2, Wrocław 1959; *Listy emigracyjne Joachima Lelewela*, t. 1–5, wyd. H. Więckowska, Kraków 1948–1956; H. Schmitt, *Listy do żony (1845–1880)*, oprac. S. Kieniewicz, Wrocław 1961. Spośród edycji w formie artykułów, np.: H. Chłopocka, *Korespondencji Augusta Bielowskiego z Biblioteką Kórnicką w latach 1845–1876*, cz. 1–2, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej" 16, 1980, s. 164–233; tamże 17, 1981, s. 149–192; W. Semkowicz, *Listy z Włoch z r. 1902*, oprac. J. Dużyk, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej" 40, 1990, s. 125–176 (edycje zawierające listy

jedyncze listy[5], tylko korespondencja Stefana Kieniewicza i Henryka Wereszyckiego została wydana w całości[6].

Wstrzemięźliwość edytorów, jeśli chodzi o wydawanie listów powojennych, pod wieloma względami jest zrozumiała. Listy są niezwykle delikatnym typem źródła, zwłaszcza listy naukowców, w których opisywane są obok siebie zarówno sprawy natury prywatnej, jak i zawodowej (często trudno oddzielić od siebie te dwie sfery[7]). Świadom tego, z jak delikatną materią przyszło się zmierzyć, przygotowałem niniejszą edycję listów Aleksandra Gieysztora. Listy te są niezwykle wartościowym źródłem, nie tylko do biografii i analizy poglądów tego badacza. Pokazują one także funkcjonowanie polskiego środowiska historycznego (a nawet szerzej – intelektualnego) w drugiej połowie XX w. Do tej pory listy A. Gieysztora nie zostały wydane. Zaledwie kilka z nich (najczęściej we fragmentach) przytoczyli Robert Jarocki[8] i Marcin Kula[9].

Aleksander Gieysztor należał do „epoki kultury listu" (określenie Marcina Kuli) i przywiązywał dużą wagę do korespondencji. Tę cechę Ojca podkreślała córka – Ewa Gieysztor: „Ojciec był wielkim korespondentem – pisał i odpisywał na listy wielu osób"[10]. Znaczenie, jakie miało dla niego odpisywanie na listy i zachowanie korespondencyjnego kontaktu nawet z obcymi osobami, pokazuje m.in. prośba skierowana do Tadeusza Przypkowskiego[11]. Aleksander Gieysztor nie tylko pisał do swoich przyjaciół, licznych znajomych i współpracowników. Odpisywał on na listy choćby wielu amatorów historii. Przykładem może być odpowiedź na list ucznia drugiej klasy liceum ogólno-

włoskie z kolejnych lat ukazywały się w następnych tomach tego czasopisma); M. Willaume, *Listy Marcelego Handelsmana do Zygmunta Lubicz-Zaleskiego (1911–1939)*, „Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu" 2, 1993, s. 165–235.

[5] *Materiały do biografii Benedykta Zientary*, wybór i oprac. P. Węcowski, D. Zielińska, w: *Benedykt Zientara (15 VI 1928–11 V 1983). Dorobek i miejsce w historiografii polskiej*, red. K. Skwierczyński, P. Węcowski, Warszawa 2001 (na s. 93–120 kilkanaście listów do B. Zientary); *Z listów do Izy Bieżuńskiej-Małowist*, do druku podała K. Stebnicka, Przegl. Hist. 87, 1996, z. 2, s. 451–467. Liczne fragmenty listów do i od Witolda Kuli oraz jego żony, Niny Assorodobraj-Kuli, przytoczył M. Kula, *Mimo wszystko bliżej Paryża niż Moskwy. Książka o Francji, PRL i o nas, historykach*, Warszawa 2010, passim.

[6] S. Kieniewicz, H. Wereszycki, *Korespondencja z lat 1947–1990*, wstęp i opracowanie E. Orman, Kraków 2013.

[7] Ostatnio korespondencją historyków XIX–XX w. zajmuje się Jolanta Kolbuszewska z Łodzi.

[8] R. Jarocki, *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*, Warszawa 2001, passim (listy do różnych adresatów).

[9] M. Kula, *Mimo wszystko bliżej Paryża*, s. 56, 182, 477, 526, 532, 579, 640, 642, 673 (listy do W. Kuli).

[10] R. Jarocki, *Opowieść*, s. 319.

[11] „Pytam o imię, nazwisko, godność miłego Pana, który z nami wieczerzał u OO. Cist., a teraz mi nadesłał z Iwonicza pozdrowienia. Tudzież o adres, bo rzadko nie odpowiadam", Jędrzejów, Muzeum im. Przypkowskich, nlb. (list z 6 III 1959 r.).

kształcącego w Jarosławiu, który dzielił się z Profesorem swoimi pomysłami dotyczącymi Wincentego Kadłubka[12]. Dla A. Gieysztora niezwykle ważna była wymiana myśli i kontakt z drugim człowiekiem, choćby i korespondencyjny. Jest to chyba wyraz jednej z jego cech, na którą zwróciła uwagę Maria Koczerska, wspominając, że czytał on w całości każdy ukazujący się zeszyt *Polskiego słownika biograficznego*. Był to, jej zdaniem, „przejaw pasji Profesora – pasji poznawania ludzi: tych, z którymi stykał się w ciągu całego swojego życia, i tych z przeszłości, których poznawał za pośrednictwem źródeł"[13].

Aleksander Gieysztor był nie tylko zapalonym epistolografem, lecz także zdawał sobie sprawę z wartości źródłowej listów i przewidywał ich lekturę przez przyszłych historyków. Dał temu żartobliwy wyraz w liście do Brygidy Kürbisówny z 12 VI 1956 r. Przesyłając jej pewne pismo, stwierdził: „[Proszę] pismo zatrzymać, jeśli łaska, w papierach naukowych Collection Kürbisówna. Znam taką: Collection Baluze, co tam radości bobrowania po korespondencji erudytów XVII w., a co za radość dla potomnych w XXI w. będzie z naszej! Ha"[14].

Aleksander Gieysztor z ogromną troską przechowywał listy przychodzące do niego, zarówno te z Polski, jak i z zagranicy. Nie miało dla niego znaczenia, czy był to list od „znanej" osobistości, czy też od osoby prywatnej. Listy te zresztą wykorzystywał we własnych tekstach, np. w różnych wspomnieniach pośmiertnych nie wahał się przytaczać ich fragmentów[15]. Niestety, o wiele mniej uwagi zwracał na zachowanie własnych listów i nie gromadził ich kopii. Kopii takich zachowało się bardzo mało. Wśród tych nielicznych, które przetrwały, większość stanowią rękopisy listów z lat 80. i 90., pisanych głównie w sprawach urzędowych. Z całą pewnością były to rękopisy listów, które później miały zostać przepisane na czysto przez Panią Danutę Gawin,

[12] Warszawa, A PAN, III-352, J. 1125, k. 90 (list z 25 IX 1995).

[13] M. Koczerska, *Aleksander Gieysztor 17 VII 1916–9 II 1999. Szkic biograficzny*, St. Źródł. 37, 2000, s. 3.

[14] Poznań, Archiwum PAN, P. II – 19, teczka I/b, nlb. Chodziło o kolekcję Étienne'a Baluze'a (1630–1718), francuskiego erudyty, zbieracza książek i rękopisów, zob. L. Auvray, *La Collection Baluze à la Bibliothèque nationale*, „Bibliothèque de l'École des chartes" 81, 1920, nr 1, s. 93–174. W kolekcji tej przechowały się m.in. dokumenty papieża Sergiusza IV, nad którymi A. Gieysztor pracował w Paryżu w 1938/1939 r.

[15] W krótkim wspomnieniu o wieloletnim sekretarzu „Studiów Źródłoznawczych" Ryszardzie Walczaku, A. Gieysztor stwierdzał: „pisał z kliniki w lipcu przed pół rokiem: «Operację wyznaczono na czwartek 13 bm. Po niej będę z pewnością wyłączony z obiegu… Jak długo? Nie wiem». Nabrzmiałą tragizmem odpowiedź otrzymaliśmy w listopadzie", A. Gieysztor, [*Ryszard Walczak. 21 XI 1931–9 XI 1989*], St. Źródł. 32–33, 1990, s. 5. Zob. także obszerny fragment listu Tadeusza Przypkowskiego z listopada 1944 r., zacytowany w: *In memoriam Tadeusz Przypkowski*, wstęp A. Gieysztor, Jędrzejów 1981, s. 10.

jego sekretarkę na Zamku Królewskim w Warszawie[16]. Porównanie niektórych brulionów listów wychodzących od A. Gieysztora z ich oryginałami przechowywanymi w spuściznach adresatów, przekonuje że ich brzmienie jest identyczne. Z tego powodu zdecydowałem się opublikować kopie kilku listów, jeśli nie udało mi się dotrzeć do oryginałów.

W ogromnej większości wydawana tutaj korespondencja A. Gieysztora jest mi znana z oryginałów. Zachowały się one w rękach prywatnych oraz w zbiorach wielu instytucji publicznych. Moja kwerenda objęła 15 archiwów, bibliotek i muzeów: Kraków (Archiwum Nauki PAU i PAN, Biblioteka Naukowa PAU i PAN, Archiwum UJ, Biblioteka Jagiellońska), Jędrzejów (Muzeum im. Przypkowskich), Poznań (Archiwum PAN – Oddział w Poznaniu), Toruń (Archiwum UMK, Zbiory Specjalne Biblioteki UMK), Tyniec (klasztor OO. Benedyktynów), Warszawa (Archiwum PAN, Zamek Królewski w Warszawie, Zbiory Zakładu Nauk Pomocniczych IH UW), Wejherowo (Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej, zbiory G. Labudy)[17]. Odpisy dwóch listów, przechowywanych w zbiorze domowym, uzyskałem od Pana Profesora Marcina Kuli.

Udało mi się dotrzeć do ponad 1000 listów A. Gieysztora kierowanych do kilkuset adresatów. Oczywiście jest to tylko fragment, bardzo rozproszonej, spuścizny epistolograficznej warszawskiego historyka. W niniejszym wyborze drukuję 212 listów A. Gieysztora skierowanych do ponad 50 adresatów, w tym trzy do nieznanych adresatów. Najstarsze z drukowanych tutaj listów pochodzą z 1937 r. Ostatni został wysłany przez A. Gieysztora 26 V 1998 r., a więc kilka tygodni przed wylewem, który 17 sierpnia unieruchomił go na wiele miesięcy i doprowadził do śmierci 9 II 1999 r.

* * *

Instrukcje wydawnicze zalecają edycję zawierającą określoną całość, w przypadku korespondencji powinny to być zatem listy zarówno wychodzące od adresata, jak i do niego przychodzące. Niestety, w przypadku tej edycji było to niemożliwe. Jej ograniczone rozmiary, a także cel, jaki został przed nią postawiony, spowodowały, że zdecydowałem się opublikować jedynie listy A. Gieysztora[18]. Nie tworzą one jednolitej całości także z innego powodu. W związku z rozmiarami publikacji nie było możliwe opublikowanie wszystkich listów do określonego adresata. Edycja ta jest zaledwie

[16] Świadczą o tym dopiski dla osoby przepisującej list na maszynie, np. „bez tytułu", „z tytułem profesora".

[17] Kwerendę przeprowadziłem także w Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego oraz Archiwum UW. Nie przyniosła ona jednak rezultatu.

[18] Być może w przyszłości uda się doprowadzić do dwustronnej edycji listów A. Gieysztora z przynajmniej niektórymi jego korespondentami. Obecnie przygotowuję do druku komplet przedwojennej korespondencji A. Gieysztora do M. Handelsmana.

wyborem korespondencji A. Gieysztora. Pociąga to za sobą liczne niebezpieczeństwa, wybór jest bowiem zawsze wynikiem bardzo subiektywnych opinii i odczuć edytora. Dokonując selekcji materiału, kierowałem się kilkoma zasadami. Starałem się wybrać listy, które dokumentują wieloletnie i najbliższe przyjaźnie oraz znajomości ich autora. Chciałem także wybrać te, które pokazywały różne, najważniejsze formy jego aktywności naukowej, organizacyjnej i publicznej, oraz te, które były charakterystyczne dla stylu jego pisarstwa epistolograficznego.

Wybór zawiera listy niemal wyłącznie do naukowców. Listy A. Gieysztora do przyjaciół spoza środowiska naukowego oraz do Rodziny warte są osobnego wydania. Ich adresatami są jedynie polscy odbiorcy, zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Listy do nich znajdują się bowiem w spuściznach przechowywanych w Polsce i mogłem uzyskać dostęp do tych dokumentów. W przyszłości na pewno warto przeprowadzić kwerendę w zbiorach zagranicznych i wydać listy np. do przedstawicieli francuskiego środowiska naukowego.

Przygotowując niniejszą edycję, wspierałem się instrukcjami wydawniczymi dotyczącymi źródeł XX-wiecznych[19]. Z powodu jednak specyfiki źródła musiałem przyjąć własne zasady edytorskie – niekiedy odbiegające od tych instrukcji. Korzystałem także z zasad wypracowanych przez dotychczasowe edycje korespondencji XIX- i XX-wiecznej. Niestety, tylko w bardzo nielicznych wydaniach (np. listów naukowców) znajdujemy dłuższe niż kilkuzdaniowe wyjaśnienia przyjętych rozwiązań edytorskich.

Wszystkie listy drukuję w całości, bez skrótów. Wyjątkiem są informacje wrażliwe, dotyczące spraw zdrowotnych, zwłaszcza te o nasilającej się chorobie żony – Ireny. Nie drukuję także podawanych w listach adresów prywatnych. Opuszczenia te zaznaczam trzema kropkami w nawiasie kwadratowym – […].

W edycji przyjąłem układ nie chronologiczny, lecz osobowy. Listy ułożone są według nazwisk adresatów, a dopiero w obrębie tych grup – chronologicznie. Na końcu umieszczono trzy listy, których adresatów nie udało się ustalić. Przypisy zamieszczone są po każdym z listów.

Każdy list zawiera numer porządkowy, miejsce i datę napisania oraz informację o podstawie wydania. Ten ostatni element podaję kursywą, dwa pierwsze antykwą. Numer porządkowy zawiera dwa elementy – numer w obrębie korespondencji do określonego adresata oraz (w nawiasie) numer w obrębie całej edycji. Opisując podstawę

[19] I. Ihnatowicz, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX w.*, St. Źródł. 7, 1962, s. 99–124; Z. Kolankowski, *O przyszłej instrukcji wydawania źródeł historycznych XX w.*, tamże 4, 1959, s. 135–147; *Instrukcja wydawnicza (Zasady opracowania maszynopisu wydawniczego dla wydawnictw BEP IPN)*, http://bip.ipn.gov.pl/bip/zamowienia-publiczne/usuniete/1054,-Ogloszenie-o-przetargu-na-wykonywanie-I-i-II-korekty-publikacji-o-tematyce-histo.html [dostęp: 15.02.2016].

wydawniczą – poza podaniem informacji o miejscu przechowywania listu – dodaję informację, czy jest to oryginał (tak jak w zdecydowanej większości przypadków) czy kopia, a także, czy jest to maszynopis czy rękopis. Jeżeli jest to kartka pocztowa, to podaję taką informację, jeśli takiej informacji nie ma – to oznacza, że jest to list papierowy. Tylko w nielicznych przypadkach zachowały się koperty listów. W edycji nie podaję jednak obecnych na nich tytułów, adresów lub też dat stempli pocztowych. Także w przypadku kart pocztowych nie podaję tych elementów. Jedynie wtedy, gdy list/kartka nie były datowane, wykorzystuję – jeśli można ją odczytać – datę stempla pocztowego. Nie informuję o rodzaju papieru, w tym o ewentualnych nadrukach na nim.

Układ graficzny listów (miejsce nagłówków, datacja, końcowe formuły pozdrowień i podpis) został przeze mnie ujednolicony. Starałem się natomiast zachować układ akapitów obecny w oryginalnych listach.

Modernizuję interpunkcję oraz pisownię. Dotyczy to zwłaszcza pisowni rozdzielnej partykuły „by" oraz grup wyrazów. A. Gieysztor bardzo często pisał ją łącznie: „trzebaby", „możnaby", „napewno", „jaknajbardziej", „tymbardziej", „nietylko", „wogóle". Zgodnie z dzisiejszymi zasadami pisowni, słowa te piszę oddzielnie. Zachowuję natomiast pozostałe elementy zapisu, konstrukcji zdań, błędnej odmiany, pisownię dużych liter w obrębie zdania itp. W niektórych przypadkach różnicę pisowni listów w stosunku do dzisiejszych norm sygnalizuję znakiem [sic]. Poprawki w tekście, nadpisane słowo lub literę – włączam do tekstu bez zaznaczania (są one najczęściej wynikiem zwykłej pomyłki ręcznej lub maszynowej), chyba że mają istotne znaczenie dla pokazania np. nowej myśli autora – wtedy informuję o tym w przypisie. W kilku przypadkach nie jestem pewien odczytu lub też nie mogłem odczytać pojedynczego słowa. Miejsca te zaznaczam znakami zapytania w nawiasie kwadratowym – [???].

Cyfry i daty w listach pozostawiam zgodnie z oryginałem. Jedynie datację listów ujednolicam – podając nazwy miesięcy cyframi rzymskimi (tak też zazwyczaj robił A. Gieysztor). Pozostawiam bez rozwiązania konwencjonalne skróty (np., wg, itd., etc.), inne natomiast rozwiązuję, oznaczając je nawiasem kwadratowym. W nawiasie kwadratowym znajdują się także wszelkie inne elementy dodane/rozwiązane przeze mnie. W nawiasach takich znajdują się również rozwiązania dat i miejsc wystawienia listu, gdy nie był on datowany. W ogromnej większości zwłaszcza miejsce napisania listu można było odtworzyć na podstawie jego treści. Jedynie w kilku przypadkach pozostało ono niejasne. Nawiasy okrągłe występujące w listach pochodzą od autora listów. Zachowano także obecne w podstawie cudzysłowy. W edycji nie poprawiam i nie ujednolicam zapisu czasopism i tytułów książek wspomnianych w listach.

W przypisach rzeczowych podaję informacje na temat osób, instytucji, publikacji (książek, artykułów) i wydarzeń wspominanych w listach. Zazwyczaj nie objaśniam

nazw miejscowych, są to bowiem najczęściej stolice państw (np. Londyn, Paryż, Warszawa) lub duże ośrodki. Objaśnienia podaję jedynie w przypadku mniej znanych miejscowości. W przypisach dotyczących osób podaję daty życia oraz tylko bardzo podstawowe informacje biograficzne, dołączam natomiast wyjaśnienia, które mogą być przydatne w zrozumieniu kontekstu listu. Informacje o osobach podaję jedynie przy pierwszym przywołaniu. Dzięki zamieszczonemu na końcu edycji indeksowi osób, łatwo można te informacje odszukać. Inicjały lub skróty nazwisk/imion rozwijam w tekście głównym, w nawiasie kwadratowym. Dla wygody czytelnika tłumaczę wiele obcojęzycznych zwrotów w listach.

* * *

Przygotowując do wydania listy A. Gieysztora, doświadczyłem daleko idącej pomocy i wsparcia od wielu osób. Przede wszystkim dziękuję dyrekcjom i pracownikom instytucji, w których przeprowadzałem wielomiesięczne kwerendy. Spotkałem się w nich z ogromną życzliwością i zaufaniem. W niektórych przypadkach mogłem korzystać nawet ze zbiorów jeszcze nieuporządkowanych. Bardzo dziękuję dyrekcji i pracownikom Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, Archiwum Polskiej Akademii Nauk – Oddział w Poznaniu, Archiwum Nauki Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, archiwum klasztoru OO. Benedyktynów w Tyńcu, Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu i Oddziału Zbiorów Specjalnych tej Biblioteki, Gabinetu Genealogiczno-Heraldycznego na Zamku Królewskim w Warszawie, Muzeum im. Przypkowskich w Jędrzejowie oraz Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie.

Dziękuję zwłaszcza Paniom Marcie Czyżak, Hannie Krajewskiej, Ricie Majkowskiej, Aleksandrze Sielickiej, Katarzynie Słojkowskiej, Annie Supruniuk oraz Panom Jarosławowi Matysiakowi, Tomaszowi Mleczkowi i Panu Profesorowi Krzysztofowi Ożogowi oraz dr. hab. Michałowi T. Gronowskiemu. Za udostępnienie niektórych listów dziękuję Panu Profesorowi Marcinowi Kuli oraz Panu Piotrowi Maciejowi Przypkowskiemu.

Za zgodę na edycję listów przede wszystkim bardzo dziękuję Rodzinie Profesora – Pani Joannie Gieysztor i Panu Tomaszowi Gieysztorowi. Za zgodę na edycję oraz pomoc w dotarciu do niektórych listów bardzo dziękuję prof. prof. Elżbiecie Dąbrowskiej-Zawadzkiej, Małgorzacie Wilskiej, Adamowi S. Labudzie, a także Pani Barbarze Urbańskiej-Batowskiej oraz rodzinie prof. Brygidy Kürbis.

Za konsultacje dotyczące zasad edytorskich oraz za pomoc i wsparcie podczas prac serdecznie dziękuję prof. prof. Marii Koczerskiej, Alicji Kuleckiej, Jolancie Sikorskiej-Kuleszy i dr hab. Bożenie Czwojdrak, a także prof. Tadeuszowi P. Rutkowskiemu.